

Podobnie, jak w meczu z juniorami Zaksy, młodzi siatkarze z Nysy nie mieli szans w starciu z Jastrzębskim Węglem. Mecz ten oglądała niewielka grupa widzów, co mocno kontrastowało z frekwencją na meczu z Kędzierzynem. Nie było wśród nich nyskich ultrasów. Choć w ciągu dwóch meczów nie widziałem wygranego seta w wykonaniu zawodników z Nysy, to nie będę się skupiał na jakiejś krytyce, a wręcz przeciwnie postaram się dostrzec plusy.



Gospodarze kolejne partie przegrali do 14, 16 i 20. Odniosłem wrażenie, że siatkarze z Jastrzębia nie musieli grać na pełnych obrotach.

Ze względu na prywatny wyjazd oglądałem AZS tylko w tych przegranych meczach. Jednak za nim do nich doszło, to przecież wygrali po 3:0 z Dekorią Świdnica i Norwidem Częstochowa. Zwycięstwo z tym drugim zespołem budzi szczególne uznanie. Ponadto to zespół z Nysy wygrał mistrzostwa naszego województwa, a nie wielka ZAKSA. Trzeba też wiedzieć, że takie kluby jak te z Jastrzębia i Kędzierzyna już do zespołów juniorów ściągają zawodników z innych ośrodków. W ten sposób w Młodej Zaksie znaleźli się zawodnicy, którzy trenowali w AZS-ie.

Sytuacja się nie zmieni dopóki w Nysie nie będzie ... PlusLigi. Jak będzie, to obowiązkowo będzie też zespół Młodej Ligi. Łatwiej będzie wtedy utrzymać w Nysie swoich wychowanków, a

nawet przyciągnąć zdolnych chłopców z mniejszych ośrodków.

W nyskiej drużynie grał Dominik Kramczyński, który prosto po tym meczu pojechał na zgrupowanie kadry Polski, do której dostał powołanie.

Ciekawy jestem jak daleko zajdą zespoły z Jastrzebia i Kędzierzyna, bo według mnie prezentują bardzo wysoki poziom.

Więcej zdjęć [TUTAJ](#)

{morfeo 248}

www.facebook.com/mojewielkiemecze

www.instagram/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}